

„Magnetyczny” pojazd latający z 1709 roku

15 września 2021

Historia ludzkości, opowiada o wielu fascynujących wynalazkach, które wymykały się zrozumieniu ludzkości. Jednym z przykładów, może być niezwykły latający statek, stworzony przez brazylijskiego jezuitę Bartolomeu de Gusman (1685-1724). Zbudował on „maszynę cięższą od powietrza”, która zgodnie z zapiskami, przeleciała tuż przed portugalskim pałacem Casa da India w Lizbonie. Miało do tego dojść 8 sierpnia 1709 roku.

Patrząc na ryciny z tamtego okresu, w „kokpicie” latającego statku, znajdował się zegar, teleskop, sfera niebieska i globus. Powyżej umieszczono specjalną kratę, która była częścią systemu „napędu”. Znajdujący się powyżej „żagiel” służył natomiast jako ochrona przed słońcem i deszczem. Według samego Bartolomeu de Gusmana, statek był napędzany „dwoma różnymi magnesami umieszczonymi wewnątrz kul”, manewrowanie odbywało się za pomocą czegoś na kształt wiosła, umieszczonego po bokach pojazdu. Z tyłu, znajdowały się natomiast „jednostki napędowe” do awaryjnego przyspieszania.

Historia tego wynalazku jest trudna do zrozumienia, ponieważ nie sposób dowieść, że nie był on zaledwie rysunkiem, ale istniał naprawdę. Grawerunek z jego wizerunkiem, znajduje się w wielu książkach, które szczegółowo opisują jego lot pokazowy. Z biegiem lat, interpretacja tego pojazdu uległa jednak stopniowej zmianie. W późniejszych rycinach „latający statek” zasilany magnesami, zamienił się pierwszy balon na rozgrzane powietrze. Współcześni historycy, twierdzą natomiast, że był to zaledwie projekt pojazdu, który nigdy nie wyszedł poza fazę testów.

W roku 1722, wynalazca został kapelanem dworskim. Zajmował się rozwojem swojego wynalazku i projektem statku powietrznego,

który miał być napędzany przez gaz zgromadzony w trójkątnej piramidzie. Jedna z relacji z pracy Gusmão sugeruje, że portugalska Inkwizycja zabroniła mu kontynuowania badań i prześladowała go z ich powodu. Warto zaznaczyć, że zdania na temat przyczyny zainteresowania inkwizycji, są mocno podzielone. Wynalazca uciekł do Hiszpanii, gdzie ostatecznie zachorował i zmarł na gorączkę, w wieku 38 lat.

Współcześnie tłumaczy się, że aby ukryć prawdziwą zasadę działania swojego wynalazku, de Gusman tłumaczył działanie pojazdu magnetyzmem, który był wówczas odpowiedzią na niemal wszystkie naukowe tajemnice. Miał nadzieję, że w ten sposób lepiej zabezpieczy swój projekt i oszuka podsłuchiвачy. Cały ten spisek odkrył po latach włoski poeta Pier Jacopo Martello (1625 – 1727) i ujawnił w swojej książce „Versi e prose”. Rozprzestrzenione ilustracje wynalazku, rozeszły się po niemal całej Europie, a sam pojazd zyskał nazwę „Passarela”.

Takie wyjaśnienie miałoby rację bytu w kontekście historycznym XVIII wieku, jednakże posiadając współczesną wiedzę, wizja pojazdu zasilanego energią magnetyczną przywodzi na myśl wiele skojarzeń. Jednym z nich, jest rozwijane rzekomo przez Niemców słynne Wunderwaffe, nazywane czasem “dzwonem Hitlera”. Ściśle związany z tym zagadnieniem jest kompleks Riese (Olbrzym) znajdujący się w Górach Sowich. To z tym miejscem łączy się tajne niemieckie projekty o nazwach Vril , Kronos i Glocke.

Igor Witkowski, autor książek dotyczących niemieckich projektów tamtych czasów twierdzi, że na terenach dzisiejszych Gór Sowich w kompleksie „Reise” produkowano dla Hitlera „cudowną broń” (Wunderwaffe) – silnik antygrawitacyjny w kształcie dzwonu. Nikt do końca nie wie, w jaki sposób działało to urządzenie, ale wewnątrz miały się znajdować dwa szybko obracające się cylindry, poruszające się przeciwnie. W ich wnętrzu, miała znajdować się rtęć pod wysokim napięciem, co rzekomo pozwalało przeciwstawić się przyciąganiu Ziemi. Czy opis Witkowskiego nie przypomina pojazdu zaprojektowanego przez Bartolomeu de Gusmana?

Autorstwo: M@tis

Źródło: InneMedium.pl